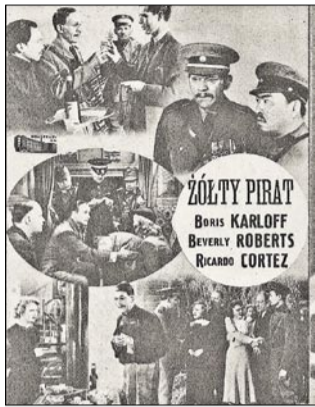


## ZAPROSZENIE

## W starym kinie



Zapraszamy do toruńskiego kina „Swit” przy ul. Prostej na amerykański obraz „Żółty pirat” pokazujący - jak wynika z zachowanego programu - „dramatyczne dzieje ludzi cywilizacji zabłąkanych w piekle żółtych twarzy, gdzie ulice miast zamieniły się w pola krwawych bitew”.

## ZE STARYCH GAZET

## Bezrobocie wzrasta

Według danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wzrosła od 16 do 22 ubiegłego miesiąca o 1.402 osoby i wynosi 20.721 bezrobotnych. Większe skupienia bezrobotnych znajdują się w Toruniu - 2.287, Grudziądzu - 2.981, Chełmży - 1.250, Chełmnie - 1.008, Gdyni - 845.

## Prawie 35 tysięcy miejsc dla więźniów

W Polsce istnieją ogółem 332 więzienia zawierające 34.863 miejsc. Warszawa posiada 36 więzień o „pojemności” 9626 osób. Na terytorium Rzeczypospolitej w styczniu 1929 roku uwięzionych było 25.073 osób. W Warszawie siedziało 7438, co daje 70 proc. całkowitej pojemności (ilości miejsc) więzień warszawskich, w Wilnie 3232 (100 proc.) w Toruniu 1601 (60 proc.).

## Ogłoszenie

Celem wydzierżawienia prawa przewozowego przez Wisłę na rok 1930 Magistrat Torunia wzywa do przedkładania ofert. Do wniosku należy załączyć zaświadczenie policyjne z którego wynika, iż reflektant posiada statki i urządzenia przystanków odpowiednie i nadające się do przewozu oraz kwit Miejskiej Kasy Głównej na złożone wadium w wysokości 3000 zł.  
„Słowo Pomorskie”,  
1 marca 1930 r.

## KONTAKT

„Album rodzinny” redaguje Roman Such, Redakcja „Nowości”, ul. Podmurna 31, 87-100 Toruń. Tel. (tylko w piątki) 56-611-81-09, e-mail: roman.such@nowosci.com.pl.

# Pamiętki kuzyna na zachętę

Dzięki naszemu Albumowi odnalazła cicię, której nie widziała blisko pół wieku

Album rodzinny pomaga odnaleźć bliskich. Po ponad 40 latach nawiązałam kontakt z cicią i obecnie z jej wspomnień czerpię informacje o moich krewnych.

Kiedy cztery lata temu rozpoczęłam emeryturę, kuzyn Rysiu Wasiołek zachęcił mnie do odtworzenia losów rodziny. Na zachętę przygotował dla mnie dużą część genealogii mojej mamy, która była siostrą jego teściowej (obie już nie żyją). Znajdowały się tam wykresy, zdjęcia i analizy. Byłam zaskoczona i zachwycona jego pracą. Wręczając mi segregator powiedział „teraz uzupełnij dalej”.

Wówczas rozpoczęłam poszukiwania i próbowałam ustalić rodzinne powiązania mojego taty. Szukając dokumentów m.in. w Archiwum Diecezjalnym ustaliłam m.in., że moja babcia ze strony taty, Stanisława Dolecka zd. Wiśniewska mieszkała w Sierakowie koło Kowalewa Pomorskiego. Miała dziewięciu braci i dwie siostry. Trzech braci zginęło podczas I wojny światowej. Jedną z siostr - Pelagia Wiśniewska została żoną Leona Dobrzyńskiego i prowadzili w Sierakowie gospodarstwo przejęte po rodzicach babci. Pamiętam, że często jeździliśmy tam z rodzicami w odwiedziny.

## Odnaleziona po latach

Drugą z siostr -- Władysława Wiśniewska wyszła za mąż za Władysława Sztulę. Był on szefem mechaników 4. Pułku Lotniczego. Zamieszkał na ulicy Kasprowicza. Wiele wspomnień o nim, o swoim ojcu, zamieściła w „Albumie” moja cicia Halina Malczyńska-Baran. Poprzez kontakt z redakcją „Nowości” odnalazłam cicię, z którą nie widziałyśmy się ok. 40-50 lat. I teraz ta cicia jest nieodzownym pomocnikiem, źródłem informacji w odtwarzaniu rodzinnych powiązań moich bliskich.

Moja babcia Stanisława Wiśniewska wyszła za mąż za Franciszka Doleckiego. Mimo że urodził się w 1895 roku w Łąkarzu pow. Lubawa, to ślub z babcią w 1924 roku zawarł już jako mieszkaniec Torunia. Dziadek brał udział w I wojnie światowej o czym świadczy pocztówka wysłana do jego ojca Antoniego Doleckiego, a mojego pradziadka do Łąkarza w 1917 roku. Zachowały się również nieliczne frontowe fotografie. Dziadek należał również do Towarzystwa



Pracownicy gazowni na jubileuszu pana Karczewskiego. Mój dziadek siedzi w pierwszym rzędzie, drugi z prawej

Gimnastycznego „Sokół”. Jego zdjęcie w mundurze Sokola otrzymałam właśnie od cici Haliny.

Początkowo dziadkowie mieszkali przy ulicy Małe Garbary 14. Tam urodził się mój tato, Tadeusz Dolecki i jego siostra Daniela. Potem otrzymali działkę przy ulicy Wyspiańskiego i tam wybudowali dom.

## Gazownia w centrum miasta

Dziadek był pracownikiem toruńskiej gazowni. Prawdopodobnie pracował w niej jako urzędnik. Cicia Halina pamięta go idącego do pracy w białej koszuli, sztruksowych spodniach i marynarce trzymającego w ręku teczkę. Były to lata 30. przed II wojną. W tym czasie zabudowania techniczne i gospodarcze gazowni,

skład węgla i administracja znajdowały się przy ulicy Pod Krzywą Wieżą u wylotu ulicy Kopernika. Znajdowały się w centrum miasta, aż do czasu rozbioru pod koniec lat 40. Tam dziadek chodził do pracy. Zachowała się piękna fotografia, z dobrze widocznymi twarzami pracowników gazowni, wykonana 1 kwietnia 1939 roku z okazji 25-lecia pracy pana P. Karczewskiego. Nic nie wiem o ówczesnym jubileju, panu Karczewskim, ale może na zdjęciu w gazecie rozpoznają go najbliżsi, może podzielić się informacjami z czytelnikami „Nowości”.

Dziadek zmarł tuż po zakończeniu wojny, w 1945 roku. W tym samym roku, od lutego w elektrowni miejskiej zaczął pracować mój tata Tadeusz. Do celów służbowych został przyznany mu rower marki Oriainal Schurhoff

nr 33980. W domowych papierach zachował się odnawiany corocznie, do 1948 roku, dowód rejestracyjny tego roweru, oraz wydana w 1945 roku przepustka, zezwalająca mojemu tacie, jako pracownikowi miejskiej elektrowni i gazowni na poruszanie się po Toruniu przez całą dobę. Została ona wypisana w języku polskim i rosyjskim z upoważnienia wojennego, rosyjskiego komendanta miasta.

## Pod jednym dachem

Mój tata po wojnie pracował jako elektryk w firmach budowlanych. Budował Elanę, Czesankę, zakłady sodowe w Janikowie. Ojciec ze swoją siostrą odeszli dzień po dniu. Cicia Pelegia zmarła na raka 23 marca 1986 roku, a mojego tatę trzeci i ostatni zawał serca dopadł następnego dnia, 24 marca. Oboje dużo palili, po pięćdziesiąt „sportów” dziennie.

W domu wybudowanym przez dziadków przy Wyspiańskiego na piątym mieszkam ja wraz z mężem Wincentym. Wychowaliśmy dwóch synów, Piotra i Tomasza. Doczekaliśmy się wnuków - Wojtka, Maćka i najmłodszego Tymcia. Na parterze mieszka nasz najbliższy kuzyn, syn siostry ojca, Marek Klamański wraz z żoną Bożeną. Chociaż zwykło się mawiać, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu, my się cieszymy z tego, że jesteśmy tak blisko siebie, mieszkamy razem pod jednym dachem pobudowanym przez dziadków.

Grażyna Skowrońska z domu Dolecka



Ślubna fotografia dziadków Stanisława i Franciszka Doleckich



Dziadkowie Doleccy z dziećmi: Danielą i Tadeuszem, moim ojcem



Autorka artykułu (z lewej) wraz z odnalezioną cicią Haliną Malczyńską-Baran na otwarciu albumowej wystawy w Muzeum Etnograficznym